

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
potitem sa 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Bzymku - katolickie:
Dziś: Telesfora m.
Jutro: Trzech króli.
Pojutrze: Juljana m.

Grecko-katolickie.
Wigil. do Reźdest.
Różdest. Chrysta.
Sobor. Pr. Bohor.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
kozy (regacze), zajęce, lisy, bażanty, kuropatwy, sienki,
dropie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 59 m.
Zachód „ o 4 g. 11 m.
Barometr 761. Mroźno.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Za odosłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub
15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Pragnąc prenumeratorom naszym ułatwić
możność nabycia jednego z najlepszych pism po-
wieściowych polskich, zawarliśmy z wydawnictwem
Tygodnika Romansów i Powieści układ,
mocą którego prenumeratorowie Kurjera Lwowskiego
będą mogli dostawać pismo, to bogate w
najlepsze powieści polskich i obcych autorów, za
pośrednictwem naszym za 1 złr. 20 ct. kwartalnie,
40 ct. miesięcznie.

Prenumeratorowie Kurjera Lwowskiego mo-
gą otrzymać jak dotychczas dwutygodnik literacki
Ruch po cenie znacznie niższej. — Kwartalnie
1 złr. 20 ct., miesięcznie 40 ct.

Panika na giełdzie wiedeńskiej.

Nowy rok we Wiedniu rozpoczął się fatalnie. W
Budapeszcie składała deputacja sejmu węgierskiego pre-
zydentowi ministrów Tiszy życzenia noworoczne. W od-
powiedzi na przemowę tej deputacji wygłosił Tisza
mowę, która dobiegłszy w poniedziałek po drucie tele-
graficznym do Wiednia, sprawiła na giełdzie tamtejszej
okropny popłoch. Najważniejszy ustęp tej mowy miał
brzmieć dosłownie: „*Ich meinerseits schliesse mich
Jenen an — und dies sage ich ganz offen — wel-
che die Gefahr des Krieges als vor uns Allen ste-
hend betrachten.*“ O wrażeniu, jakie ten ustęp wy-
warł na giełdzie wiedeńskiej, pisze wczorajsza *Neue
fr. Presse*. „Już rano, natychmiast po opublikowaniu
powyższego telegramu, rozpoczęła się burzliwa podaż
na wszystkich polach rynku walorowego. Nietylko spe-
kulanci pozbywali się swych papierów, ale nawet bio-
ro arbitrowi giełdowych porozsyłało do giełd zagranic-
znych znaczne oferty sprzedaży. Banki i kantory weks-
larskie sprzedawały na rachunek przestraszonych publi-
czności najrozmaitsze efekty w wielkiej ilości po bar-
dzo niskich kursach. Zdaje się, że we Węgrzech i
za granicą znane było prawdziwe brzmienie mowy
Tiszy, gdyż mianowicie z Niemiec nadeszły wielkie
samowienia na kupno papierów, gdyż tam nie mo-
gli pojąć przyczyny tak nagłego spadku kursów. Z za-
granic nadeszły liczne depezesy, żądające wyjaśnienia,
gdyż mowa Tiszy nie zawiera niczego niepokojącego.
Na to odpowiedziano z giełdy wiedeńskiej, że „pokojo-
wa wersja jest fałszywa, i że Tisza zapowiedział bliską
wojnę. Z Pesztu donosiły banki swym wiedeńskim przy-
jaciolom: „Mowa Tiszy bezbarwna.“ Dopiero te donie-
szenia zbudziły wątpliwość w prawdę urzędowo tele-
grafowanej wersji, ale dopiero popołudniu opublikowa-
no sprostowane brzmienie mowy, której pierwszy ustęp
brzmiał: „*Ich für meinen Theil schliesse mich nicht
Jenen an“* itd. To jedno słóweczko „nicht“ kosztowało
giełdę wiedeńską i publiczność kilka milionów złr. Rzec
oczywista, że przyczyną tego zjawiska szukać na-
leży głębiej — w tem uczuciu ogólnej niepewności, jak-
kie wzbudza powszechnie obecny zbrojny pokój. Czy

zresztą nie było w tej całej historii jakiej innej skrytej
ręki, o tem być może przekona nas *śledztwo*, które na
domaganie giełdy zapewne będzie wytoczone.

Gospodarka gminna w Horodence.

Członkowie gminy miejskiej Horodunki w li-
czbie 24 wnieśli petycję do Sejmu, że już drugi
rok upływa od podania skargi do Wydziału kra-
jowego, którą oni zanieśli przeciw niesprawiedli-
wościom Zwierzchności gminnej, a względnie nac-
zelnika gminy. Ponieważ w tej sprawie nie nie
zarządzono, proszą o stosowne zarządzenie i do-
dają następujące skargi:

a) że w obec ustaw autonomicznych istnieje
w Horodence absolutny, despotyczny rząd naczel-
nika gminy p. Jakóba barona Romaszkana;

b) że dobrobyt gminy z każdym dniem upa-
da i nędza się wkłada;

c) że znane są pożary niszczące miasto, a do
najgłośniejszego pożaru przyczynił się głównie
sam naczelnik gminy, ponieważ w rynku posta-
wił wielki drewniany bazar na przekór mieszkań-
com, i gdy się ten zaczął palić, udaremnił wszel-
ki ratunek;

d) że br. Romaszkan jest naczelnikiem gmi-
ny, a jednak sam sobie wydziela z gruntów gmin-
nych, co mu się podoba. I tak, na łożce, jadąc z
Horodunki do Kolomyj, po prawej stronie mia-
sta, była przed 40-tu laty ujeżdżalnia dla ck. koni-
nicy, — konnica przeszło 30 lat temu opuściła
Horodenkę, gmina była w wspólnem używaniu
tego kawałka gruntu, wyjętego z jej tloki. Br.
Romaszkan odgranicza sobie kawał tloki pod pre-
tekstem, „że ta ujeżdżalnia do niego należy“, i
rozporządzając nią, sprzedał grunt pod 6 chałup
z ogrodami, a na drugie tyle zagród jest grunt
z teje ujeżdżalni na rzecz jego do sprzedania.

Upraszają więc, by razem z delegatem Wy-
działu krajowego przybyli do Horodunki rzeczoz-
nawcy, a to miernicy i fachowy w rachunkowo-
ści w celu zbadania na gruncie, które kawałki
parcel lub całe parcele z gruntów gminnych, a
to tloki, dróg i placów publicznych br. Roma-
szkan na swoją własność zabrał, zaś fachowego
w rachunkowości będzie czynnością przeszkontro-
wać gruntownie dochody i rozchody gminne od
czasu objęcia naczelnictwa gminnego przez br.
Romaszkana, przyczem dodają, że w działanie
Wydziału powiatowego w tej sprawie ufności nie
mają, ponieważ sam naczelnik gminy w Wydziale
powiatowym jako członek zasiada.

Nakoniec uzalają się petenci, że Zwierzchno-
ści gminnej odebrano kasę pożyczkową, a wzglę-
dnie prowadzenie tejże, co nie nastąpiło bez
przyczyny i podkopało do reszty zaufanie pu-
bliczne.

Według aktów Wydziału krajowego twierdze-
nie petentów, jakoby na ich skargę przed blisko
dwoma laty podaną, nie nie zarządzono, jest zu-
pełnie mylnem, bo Wydział krajowy wysłał w r.
1886 delegata p. radcę Michalczewskiego do Ho-
rodunki w celu zbadania rzeczonych skarg na
miejscu.

Przy szkontowaniu znaleziono niedobory i
zwyżkę w kwocie 18 gld. 2 ct., której wyjaśnić
nie można było, ponieważ zastępca naczelnika p.
Teichmann, który zawiadywał kasą gminną, przez
słabość przy szkontrze nie mógł być obecnym.
Znaleziono również brak księgi kontowej przycho-
dów i wydatków gminnych, w skutek czego nie

ma żadnego poglądu na stan gospodarki gmin-
nej i zaległości czynne i bierne. Również znale-
ziono, że dziennik kasowy funduszu gminnego
nie zawiera rubryki na przychód i rozchód efe-
któw.

Gmina Horodenska, licząca przeszło 10.000
mieszkańców, nie posiada, prócz pastwiska, za-
dnego zakładowego majątku, któryby jej dochód
mógł przynieść. Według inwentarza majątku
gminnego, posiada gmina własności ziemskiej 478
morgów, wliczając nieużytki. Pastwisko gminne
nietylko nie przynosi gminie żadnego dochodu z
opłat, ale nadto opłaca kasą gminną podatki. W
roku 1885 nałożono na członków gminy na po-
krycie wydatków gminnych i szkolnych 60 proc.
dodatku do podatków, a w latach 1886 i 1887
38 proc. Mimo tak znacznego obciążenia człon-
ków gminy, wynoszą dochody gminne przeciętnie
zaledwie 8.000 — 9.000 rocznie. Dochód ten wy-
starcza zaledwie na pokrycie wydatków admini-
stracyjnych, na opłatę podatków i na pokrycie
potrzeb szkolnych.

W dzień szkontra wynosił niedobór funduszu
gminnego 1.703 zł. 50 ct., funduszu ubogich 574
zł. 4 ct., prestacyj drogowych 17 zł. 60 ct., ra-
zem 2.295 zł. 44 ct., który to niedobór pokryty
został w nielegalny sposób, sprzecznie z statuta-
mi, zapasami kasy pożyczkowej. Co do funduszu
ubogich zauważano, że zarząd gminny użył w
czasie od 1882 do 1886 z kapitałów funduszu
ubogich, ulokowanych w kasie pożyczkowej kwo-
tę 1.212 zł. 5 ct. a obecnie ma ten fundusz wy-
żej wykazany niedobór w kwocie 574 zł. 44 ct.

Dalszą ujemną stroną gospodarki gminnej
stanowi sprzedaż gruntów gminnych. Od lat kil-
kunastu sprzedaje reprezentacja gminy członkom
gminy kawałki gruntów z tloki gminnej pod bu-
dynki. Uzyskaną cenę kupna z tych parceli budo-
wanych lokuje się w kasie pożyczkowej. W ten
sposób sprzedano od roku 1875 do r. 1886 grun-
tów za łączną sumę 7.745 zł. 67 ct.

Członkowie gminy zalegają nadto z ceną ku-
pna i sprzedaży od lat kilku lub kilkunastu, a w
dzień szkontra wynosiła należność ceny kupna
3.352 zł. 60 ct. W roku 1886 doszło do tego, że
musiano spieniężyć rezerwową kapitał w obliga-
cjach w kwocie 10.000 zł., ażeby wypłacić są-
downie wypowiedziane wkładki w kasie poży-
czkowej.

Wydział powiatowy ustanowił wprawdzie w
roku 1886 dla kasy pożyczkowej prawnego za-
stępcę ze swego ramienia, gdy jednak działalność
tegoż zastępcy nie była widzialną, przeto nie na-
stąpiło żadne polepszenie. Komisja Wydziału kraj.
nie przeprowadziła likwidacji kasy pożyczkowej.

Dochodzenia rady Michalczewskiego spraw-
dziły nadto, że naczelnik gminy Jakób Romasz-
kan w sporze prowizorjalnym pomiędzy gminą a
obszarem dworskim, którego jest właścicielem, o
parcelę przezwaną „targowisko świńskie“, zanie-
bał z umysłu wnieść w należyty terminie re-
kurs przeciw uchwale sądu powiatowego w Ho-
rodence z dnia 12. stycznia 1874., którą obszar
dworski utrzymano w posiadaniu wymienionego
placu, wskutek czego gmina proces przegrała.

Wskutek tego ustanowił Wydział krajowy ze
swojego ramienia delegata w osobie p. Ludomi-
ra Cieńskiego, obecnego prezesa rady powiato-
wej dla czuwania nad tem, ażeby majątek ziem-
ski gminy uszczuplony nie został.

Wydział powiatowy w Horodence
Wydziałowi krajowemu w maju 1887.



wnie do rozporządzenia Wydziału krajowego poczynił celem uregulowania gospodarki gminy Horodenki, następujące zarządzenia:

1. Ściągnięciem zaległych cen kupna i sprzedaży gruntów gminnych zajmuje się Wydział powiatowy. Sprzedawanie gruntów gminnych na kredyt uchylono uchwałą rady powiatowej z dnia 25. stycznia 1887.

2. Polecono zastępcy naczelnika gminy Adolfovi Teichmanowi założenie księgi kontowej dla przychodów i rozchodów gminnych.

3. Kasę pożyczkową objął Wydział powiatowy w swój bezpośredni zarząd, zastanowił udzielanie pożyczek i ściągnął od dnia 20. kwietnia 1887 1.800 zł., które użyto do spłaty wkładek prywatnych. Przeciw wszystkim dłużnikom kasy pożyczkowej poczynił wydział pow. przez sądyka kroki sądowe.

4. Uchwałą z dnia 7. maja 1887 ustanowił wydział powiatowy komisję do czuwania nad prawidłowym odbudowaniem spalonej części miasta.

5. Rada gminna wybrała na posiedzeniu z dnia 12. maja 1887 komisję z 3 członków do czuwania nad należytem wpisaniem wszelkiego majątku ziemskiego gminy jako takiej w założycie mające księgi gruntowe. Nad czynnościami komisji czuwać będzie WP. Ludomir Cieński, jako delegat Wydziału kraj.

6. Zawezwano radę gminną do wyboru komisji, któraby zbadała przyczyny i konieczność przekroczenia budżetu, jakie się z rachunków za lata 1885 i 1886 okazały, obmyśliła środki, jakimi powróci się gminie wydany na administrację fundusz stanowiący zakładowy majątek gminy i w ogóle poczyniła wnioski na radzie gminnej, mające na celu zapobieżenie dalszym nieprawidłowościom w administracji gminnej.

Przymusowe ubezpieczenie od ognia.

VII. Przymusowa asekuracja urodziła się na początku zeszłego wieku w Niemczech, przeszła do Danji, Szwecji, Szwajcarii, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Osiągnęła też największe tam rezultaty.

Panowie, książęta, monarchowie niemieccy, także Stany niemieckie widzieli wcześniej niedostateczność gminnych, sąsiedzkich, parafialnych, czy landszaftowych kas ogniowych, gild domonialnych, które się już w początku 18. wieku zaczęły tworzyć. Przez stopienie takich gild ogniowych w większe zakłady ubezpieczeń, lub przez tworzenie nowych zakładów, ugruntowali w ciągu przeszłego wieku sieć przymusowych lub monopolistycznych, albo przynajmniej szeregim przywilejów wyposażonych zakładów krajowych, prowincjonalnych, miejskich, które rozpowszechniły ubezpieczenie

bardzo szybko, wychowały ludność do poczucia i rozumienia dobrodziejstw asekuracji, nieznanego w innych krajach.

Ze wszystkich aktów fundacyjnych, regulaminów, statutów przeszowiecznych znać, że chodziło założycielom o położenie tamy żebractwu i włóczęgostwu pogorzalców, kolektom, w ogóle o przeszkodzenie popadaniu w nędzę, o utrwalenie i zabezpieczenie siły podatkowej, żeby opłata podatku domowego nie ulegała zmniejszeniu lub przerwie, utrwalenie kredytu realnego. Przymus był więc zawsze usprawiedliwiony wyższym publicznym interesem państwa, kraju, przynajmniej interesem panów, także interesem wierzycieli hipotecznych.

Mimo przewrotu w pojęciach i stosunkach prawno-politycznych i ekonomicznych, które sprowadziły wielkie reformy, wielkie swobody obywatelskie, samorząd, reformy w duchu wolności przemysłowej itd., instytucja krajowych, prowincjonalnych i miejskich zakładów asekuracyjnych, przeważnie wyposażonych w przymus asekuracyjny wyraźny lub pośredni, jawny lub ukryty, lub w monopol, przeżyła w Niemczech do dni naszych i ciągle się rozwija. Nawet są wskazówki, że przymus niebawem stanie się jeszcze powszechniejszym.

W Niemczech obecnie operują następujące zakłady publiczne oparte o przymus asekuracyjny:

Nazwa lub okręg zakładu przymusowego	rok założenia	suma wartości ubezpieczeń w r. 1884.
Królestwo Saskie:	1784	
domy	—	3.007,512.300
mobilja	—	58,263.530
Królestwo Bawarskie:	1811	
na wschód od Renu	—	3.151,793.710
Palatynat	—	491,453.200
Królestwo Wirtemberg.	1778	1.907,470.598
Badenja	1803	1.230,156.432
Hessja	1777	99,729.060
Meklemburg-Schwerin	—	118,144.825
Oldenburg	1764	190,350.767
Sachsen-Weimar-Eisenach	1768	306,471.175
Altenburg	1776	196,608.900
Gotha	—	157,706.080
Brunszwik	—	416,388.675
Anhalt	—	255,588.125
Lippe Dettmold	—	101,769.200
Waldek Pymont	1756	52,087.710
Hamburg	—	1.086,201.070

Prócz tych przymusowych zakładów, mają publiczne zakłady, mniej lub więcej uprzywilejowane, miasto Rostok, Wismar, państwo Jewer, miasto Lubeka, przedmieście Lubeka, Vierlande, Bilwaerder, Moorberg, Groden Ochsenwaerder, Bergendorf. Razem w publicznych zakładach niemieckich bez Prus było w r. 1884 ubezpieczeń na 14.091,520.330 za budynki.

W Prusiech są zakłady przymusowej asekuracji.

	Rok założenia	Wartość ubezpieczenia ml
Berlin	1718	2.217,043.100
Wrocław	1744	367,493.056
Toruń	1821	14,505.175
Szczecin	1822	
Domeny wschodnio- i zachodnio-pruskie	—	30,373.062
Domeny pomorskie, brandenburskie i saskie	—	82,774.325
Szlezwik-Holsztyn	—	990,715.210
Fryzja	1754	47,105.370
Hessen-Kassel	1761	751,483.710
Nassau	1806	625,490.322
Hohenzollern	1855	61,393.510

Prócz tego 28 zakładów krajowych, prowincjonalnych, stanowych, miejskich, razem o wartości 14.353,424.485 mk. ubezpieczonego kapitału w budynkach i ruchomościach.

W Szwajcarii przekształcano zakłady na wzajemności oparte w zakłady publiczne, wyposażone przymusem. Kanton Zurich r. 1808, Lucerna 1810, Glarus i Zug 1812, Freiburg 1819, Solura 1809, Basylea miasto 1807, Basylea okrug 1833, Szafuza 1812, Appenzel 1841, St. Gallen 1807, Argowia 1805, Neuenburg 1849, Wadt 1811, nadto od r. 1849 ma przymusową asekurację ruchomości, Genewa 1821 (zniesione obligatorium 1866). Tylko Berno niema powszechnego obligatorium, które rozszerza się tylko na budynki państwa, gmin, właścicieli obdużonych budynków i opiekunów majątków sierockich.

Zakłady uposażone w przymus a nawet publiczne bez przymusu, mają ciężkie obowiązki: główny obowiązek przyjmowania każdego ryzyka, więc i najgorszego i wypłaty odszkodowania na każdy wypadek, często nawet za pogorzele wojenne lub z zamieszek cywilnych, wszelkie możliwe gwarancje dla wierzycieli hipotecznych etc.

Asekuracja prowadzona pod kontrolą publiczną, rządową, parlamentarną, jest najtańsza, najpewniejsza. Rezultaty osiągane przez takie zakłady jak Bawarski, Saski, Wirtembergski, kasę ogniową w Berlinie lub Hamburgu są zadziwiające. Udowodniono, że składka w zakładach bez przymusu jest o 57 i pół, koszta administracyjne o 102 procent tańsze jak w zakładach z przymusem, a administracja w ogóle publicznych zakładów tańsza daleko od prywatnych, zarówno na wzajemności opartych czy akcyjnych.

Niewyraza się to samą niższością policzonej premji, ale innemi motywami, głównie wysokością wypłaconej szkody w stosunku do pobieranej wkładki, stopniem niebezpieczeństwa przyjmowanych ryzyk.

I tak: Towarzystwa oparte na wzajemności, najbardziej przebiegają w ryzykach. Przyjmujące

4)

POD CHMURAMI

OBRAZEK GRECKI

skreślił

Michał Wołowski.

(Ciąg dalszy.)

— Chcę wierzyć, że mówisz prawdę, że nie przynosisz na góry ojczyste jadu zdrady. Oglądałem góry; tam z lewej strony Sulji, na tej skale trzeba pobudować jeszcze jedno schronienie, przylepić jeszcze jedno gniazdo śmiercią zięjące dla turków, a trzeba je tak pobudować — słyszysz Botzaris, uważaj dobrze, co mówię — trzeba je tak pobudować, aby, jeżeli przyjdzie muzułmańska gadzina, jeżeli zdradzi krew własna, można było ze wstydu i samych siebie pochować. Pod gniazdem założę miny i jeżeli umierać nam przyjdzie, to będziemy umierali wolnymi. Sulja ich nie ma, bo tam ziemia za twarda.

Tu Samuel gorączkowo żyłastą swą dłonią ujął ramię Jerzego, chciał coś mówić jeszcze, bo bladeść trupia twarzy Botzaris podjęrzaną mu się wydała — gdy z pękiem róż, niby sarenka młoda, przybiegła ku niemu Maryczyka. Na twarzy Botzaris zagościł znów rumieniec, a dziewczęciu oczy zabłyły tak dziwnie, ogniście i ponętne zarazem, że nie tylko Botzaris, ale każdy mógł się niemi zachwycić.

— To wy, kapitanie Jerzy — zapytała z uśmiechem na koralowych usteczkach — widzie-

liśmy was tam, gdzie ten biedak konał.

— I ja widziałem was z ojcem Samuelem — odparł ponuro Botzaris. — Tak mi rozkosznie było na was patrzeć, bo z Nawaryki i Kiały do Sulji daleko, bywać tam często nie mogę, choć dusza się rwie do was, do towarzyszy palikarów, do błogosławieństwa ojca Samuela i do waszyciu spojrzeń, Maryczyko, które mi zawsze jakoś Jotos zasłania, a i matka wasza, Maryczyko, na mnie krzywem spogląda okiem. Modena Mawrogenja nie chce nawet na mnie patrzeć, bo sądzi, że Tsavelas lepiej odemnie mścić się będzie za śmierć naszego dziada.

Ojciec Samuel złożył ręce do modlitwy, poszedł przodem przez ścieżkę, a młodzi tymczasem szli obok siebie i gwarzyli dalej.

— Ach, kapitanie — mówiła Maryczyka — Modena Mawrogenja chce mnie widzieć żoną Tsavelasa, powiada, że ten dzielny junak piekło nawet zmódz potrafi. Ona dobre ma serce, kocha Grecję nad wszystko, poświęciłaby jej ostatnie technienie, krew własną, własne dziecko; ale gdybyście wy, Jerzy, stanęli w oczach jej takim dzielnym człowiekiem jak Jotos, nie sprzeciwiałaby się naszemu szczęściu.

— O nie, Maryczyko, ty jej nie znasz; przysięgła, iż tylko temu odda ciebie, kto pomści śmierć jej ojca; Tshawe pomordował już wszystkich, którzy się na śmierć jego patrzyli, pomordował tych, którzy go na pal wbijali; nikczemny, nie zostawił dla mnie ani jednego.

Botzaris mówił gorączkowo, unosząc się coraz bardziej.

— Gdybym wiedział drogę, którą do ciebie dojszybym zdołał, choćby ona piekłem była, poszedłbym przez nią; ale drogi takiej nie widzę dlatego nienawisć dla Tsavelasa pożera moje serce. O, przyjdzie chwila, w której jałagan zatopię w jego wnętrznościach; dwóch nas za wiele na świecie. Maryczyko, gdy mówię o tobie, gdy myślę, w piersiach mię i w mózgu tak pali, jakby kto do nich gorące przykładł żelazo.

— Jerzy — szepnęło dziewczę — nie mów tak do mnie, bo i mnie serce boli i mnie rozpacz ogarnia. My kobiety z gór, nie mamy woli własnej, myślą za nas ojcowie i matki i od kołyski kładą nam, że pierwszą miłością — Grecja. Ty wiesz, czem jest matka moja w Sulji, ty wiesz, jak ona mnie kocha; ale u niej wszystko jest niczem, w porównaniu z nienawiścią dla turków. A czyż ona jedna taka? Popatrz na dziewczęta nasze, co przed Madonną zawieszają swoje stroje i hafty. popatrz na kobiety, wychodzące za mąż, które wieńce ślubne chowają w świątyni, obiecując je mężom oddać dopiero wtedy, gdy zwycięzcami powrócą; jak tu być inną, jak nie słuchać tej, przed którą wszyscy głowy schylają? Jerzy, Tsavelas tak jak ty mnie kocha, a choć serce moje lgnie do ciebie, ja muszę iść za nim; on bohater, on człowiek, którego matka moja uwielbia, którego ojciec Samuel błogosławi, a Klefity i Armatole na rękach noszą. Jeżeli miłujesz mię, jak mówisz, wyrzuć nienawisć z serca i zostań także bohaterem.

— Och, na cóż mi to wasze bohaterstwo! Grecja spętana tak, że jej i sam Bóg ani szatan

niebezpieczeństwo ich ryzyk na 100, to wypadła niebezpieczeństwo przedmiotów ubezpieczonych w Towarzystwach akcyjnych 117, w zakładach publicznych, zmuszonych do przyjmowania wszelkich ryzyk 181. W Saksonji zmuszono prywatne towarzystwa ustawą do przyjmowania przedmiotów pod miękko krytym dachem przynajmniej w stosunku 5 proc. ubezpieczeń, tak się bowiem uchylały od przyjmowania słomianych i drewnianych ryzyk.

Obliczono, że n. p. gdyby w reszcie Niemiec był przymus, a przynajmniej zakłady publiczne, to roczna oszczędność na wkładce wyrosłaby 5 do 7 milionów marek.

Zestawiamy n. p. koszty naszej krajowej instytucji, krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, w jego 25-letniej działalności z kosztami 58 publicznych zakładów w Niemczech z lat od 1867 do 1884, więc prawie w indygenym okresie.

20 lat zakła- 25 lat krakows.
dy publiczn. Tow. wzajemn.
w Niemczech ubezpieczeń

1. Szkoda wypłacona stanowi pro mille ‰ wartości ubezpieczonej	1.48	0.41
2. Szkoda wypłacona stanowi ‰ składki	86	60.79

W publicznych zakładach szkoda wypłacona większa, a szkoda wypłacona reprezentuje 86 proc. premji, gdy w krakowskim tylko 60.79 proc. Nadto zakłady publiczne w Niemczech dają od 1 do 3 proc. w miastach do 50 proc. składki na cele publiczne, zwłaszcza na organizację ratunkową, gdy nasze Towarzystwo daje na ten cel 0.38 proc. premji.

Słowem, towarzystwa publiczne są najtańsze, najbezpieczniejsze, obejmują ogół własności całego kraju, są więc dobrodziejstwem dla całego narodu.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XVIII. dnia 4. stycznia, zaczęto o godz. 12. w południe.

P. Eustachy ks. Sangusko usprawiedliwił swoją nieobecność ważnymi sprawami rodzinnymi i otrzymał urlop 5-dniowy.

Spis petycji sięga do cyfry 956.

Gmina miasta Przemyśla, w sprawie ustawy budowlanej dla 28 miast. Gmina miasta Śniatyna, w sprawie podwyższenia wynagrodzenia za dostarczanie z urzędu podwojdy i kwatery dla wojska. Gmina miasta Śniatyna, o zmianę §. 13. ustęp 2. i §. 14. ustęp 4., ustawy drogowej. Gmina Krasnostawce, powiat śniatyński, o niższenie prestacji drogowej. Gmina Straszczim, powiatu ropczyckiego, o zmianę ustawy co do wydatków na utrzymanie szkoły. Reprezentacja gminy miasta Łańcuta, o zmianę ustawy drogowej. Wyborcy I, II. i III. kół gminy miasta Stanisławowa, w sprawie reformy

nie rozkuje. Zapomnieć o niewoli, używać tego, co daje życie, kochać i być kochanym, oto wszystko, o czem myślę...

Maryczyka odsunęła się od Jerzego i z przestrachem spoglądała na twarz jego płonącej rumieńcem, na oczy rzucające promienie i usta, które tak gwałtownie wypowiadały słowa. Nagle dłonią przykryła mu usta i zawołała równie gwałtownie:

— Botzaris, przestań tak mówić, bo cię niewidzieć zacznę.

Ojciec Samuel, mrużąc modlitwę, przeszedł już przez wąską ścieżynkę, pod którą się rozlazała strona i wysoka przepaść. Botzaris i Maryczyka znalazli się na niej; Jerzy krok ku bieżewi postawił, ujął w pól dziewczynę i znów zawołał:

— Słuchaj Maryczyko, wolę śmierć zaraz, niżli życie psa podłego, który łaknie i nakarmionym być nie może, który pragnie, a kropli wody nie znajduje. Zrzuć cię i siebie w tę przepaść, jeżeli mi nie przysięgniesz, że Tsavelasowi duszy i ciała nie oddasz, że będziesz moja!

— Zrzuć! — odpowiedziało dziewczę spokojnie, cicho, ściskając tylko gorąco dłoń Botzaris.

Widzieliśmy już tego chłopca w konaku Alego. Człowiek zdolny do zdrady, odważnym być nie umie; to też spokojne słowo dziewczyny oddziało na niego uspokajająco. Spojrzał na dno przepaści i wstrzymał się.

— Nie — zawołał — to byłoby szaleństwem mierzać, kiedy się życie do nas uśmiecha; obo-

ustawy gminnej dla miast kraju. Grono nauczycielskie sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Drohobyczu, o pomnożenie liczby posad stałych przy tejże szkole. Joachim Szaraniewicz, nauczyciel w Żulinie, o zapomogę lub zaliczkę na płacę. Jan Gigoń, nauczyciel w Skawinie, o przyznanie dodatku pięcioletniego i osobowego i podwyższenia płacy. Michał Mekelyta, nauczyciel w Dzinogrodzie, o wliczenie mu 6 lat, 2 miesiące i 10 dni do emerytury. Tomko i Semko Czop i Hryńko Hajda, pogorzeli w Bzowie, o zapomogę. Marja Szestakówna, sierota po nauczycielu ludowym, o stały dar z łaski. Wydział krajowy przedkłada prośbę Aleksandra barona Lewartowskiego, djetaryusza oddziału rachunkowego, o veniam etatis. Wydział powiatowy w Czortkowie, z poparciem petycji wydziału powiatowego w Śniatynie, w sprawie uprawy tytoniu. Ten sam, z poparciem petycji wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej. Wydział krajowy odstępuje petycję wydziału powiatowego, a względnie zwierzchności gminnej miasta Rohatyna, o wliczenie do rzędu miast, dla których osobna ustawa budownicza wydana została. Wydział krajowy przedkłada petycję wydziału powiatowego w Jarosławiu, do l. 3449, popierającą petycję wydziału powiatowego w Horodence, w sprawie kas pożyczkowych gminnych. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce (okręg Jasło), o podwyższenie płacy tamtejszego nauczyciela. Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, w sprawie zmiany ustawy podatkowej z 27. grudnia 1880 i z 14. kwietnia 1885. To samo w Limanowej i w Drohobyczu, tudzież Towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Limanowej, Towarzystwo handlu skór w Drohobyczu, Towarzystwo kowali w Sułkowicach i Pierwsza związkowa drukarnia we Lwowie. Jan Czubski, nauczyciel śpiewu i muzyki, o subwencję na wydawnictwo śpiewnika dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Wiktorja Mudryk, żona byłego laboranta przy szkole rolniczej w Dublanach, o przyznanie rocznego zaopatrzenia. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, o subwencję na rok 1888. Towarzystwo kasy zaliczkowej w Szczercu w sprawie zmiany ustawy podatkowej z roku 1880 i 1885. S. G. Kotwicz Kalicki, lekarz, w sprawie działka o chlebie Grahama. Stowarzyszenie bankowe dla handlu i przemysłu w Przemyśle w sprawie zmiany ustawy podatkowej z 27. grudnia 1880 i 14. kwietnia 1885. Towarzystwo zaliczkowe i Towarzystwo handlu skór w Łańcutie, o to samo.

P. Hausner i kilkunastu innych wnieśli interpelację do Wydziału krajowego z powodu połamania 4 żeber jednemu z szalowych chorych I. klasy w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie. Fakt stał się d. 19. grudnia, a dyrekcja dopiero d. 29. grudnia doniosła o tem prokuratorji, w skutek czego sprawca miał czas uciec. Interpelanci nadmieniali, że nie jest to fakt odosobniony, i zapytują, czy Wydział krajowy zarządził śledztwo dyscyplinarne, czy nie widzi potrzeby wydania

jeśmy młodzi i stworzeni dla siebie, ty miłujesz mnie, Maryczyko, wszak prawda? — dodał — przyciskając ją do swych piersi.

— Tak — cicho odrzekło dziewczę.

— Ty pójdziesz za mną w świat szeroki, do Alego, do turków, opuścisz góry i matkę i Tsavelasa i wszystkich.

Botzaris był przekonany, że drugie „tak“ usłyszy, a tymczasem Maryczyka jak sarna odskoczyła od niego i przebiegła na drugą stronę przepaści.

— Nie — zawołała z mocą — umrzeć z tobą mogę, ale zdradzać z tobą nie potrafię!

W tej chwili ojciec Samuel ukończył swoje modlitwy i do młodych się zwrócił. Maryczyka ku ziemi spuściła głowę, Jerzy milczał. Dochodzili właśnie do dróg rozstajnych, z których jedna prowadziła do Sulji, drugą w niedalekiej perspektywie zajmowały fortyfikacje Kiawy, gdzie Botzaris dowodził i pilnował zapasów broni, kul i prochu.

— Idź w swoją drogę — zawołał do Botzaris Samuel — my w naszą pójdziemy, a pamiętaj, że oko moje czuwa, że patrzę na ciebie.

— Idź z Bogiem i bądź bohaterem Grecji — szepnęło dziewczę, rzucając na pożegnanie ogniste spojrzenie Jerzemu.

— Podaj mi ramię moja córko — rzekł ojciec Samuel.

Maryczyka raz jeszcze spojrziała na Botzaris i podbiegła ku starcowi żywo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

innej dokładniejszej instrukcji dla dozorców, lub postarać się o lepszych dozorców.

Marszałek odpowiada, że śledztwo dyscyplinarne jest w toku, a dokładne wyjaśnienie da na najbliższym posiedzeniu Izby szef departamentu oddziału sanitarnego dr. Hoszard.

Z porządku dziennego bez rozprawy uchwalono zezwolenie na pobór dodatków gminnych gminom Pukoń, (Rohatyn), Kielasiewice, Nowodworze, Rudka (Tarnów) i Kalusz (od napojów spirytusowych).

P. Leon Sapieha przedłożył sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o memorjale centralnego komitetu gal. towarzystwa gospodarskiego, popartego petycjami wielu Rad powiatowych w sprawie podniesienia uprawy tytoniu w Galicji.

Wnioski komisji są następujące:

1) Wzywa się ck. rząd, aby wziął w opiekę upadającą w Galicji produkcję tytoniu.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uwag zawartych w sprawozdaniu, zbadał stan obecny, i przyczyny upadku uprawy tytoniu w kraju naszym i wniósł na najbliższej sesji sejmowej swe wnioski.

Obecny na posiedzeniu radca skarbowy Kaspryszak oświadczył, że skoro Wydział krajowy ma się zająć tą sprawą, władza skarbową da mu wszelkie wyjaśnienia, na razie zapewnia, że zarzuty w sprawozdaniu zawarte nie są uzasadnione, gdyż kraj. dyrekcja skarbową nie szczędzi starań, aby plantacje tytoniu popierać.

Ks. Adam Sapieha, jako prezes towarzystwa gospodarskiego wykazuje, że organa skarbowe nie tylko nie popierają plantacji tytoniowych u nas w Galicji, ale przeciwnie są ludzie, którzy mniemają, że należy je powoli gnieść i dusić. Kierownik skarbu oświadczył, że on trzyma się zasady kupieckiej w swem postępowaniu (Ich bin ein Kaufmann — powiedział), ale wbrew tej rozsądnej zasadzie ekonomicznej doprowadził do tego, że produkcja tytoniu niegdyś 2 miliony centnarów wynosząca spadła na 300.000. Czarna ręka, która dusi tę produkcję, poprzestaje na dojeniu krowy, a krowie tej nic jeść nie daje, rolnika biednego rzuca po prostu na pastwę zagranicznych fabrykantów. Jeśli rząd narzeka na zły gatunek produktu, to sam winien, bo daje lichę nasienie. Zresztą przy koncesjonowaniu i odbiorze produkcji dzieją się krzyżące szykany.

P. Kapri przytoczył zajmujące daty o produkcji tytoniu. Rozpoczęła się ona w Galicji w r. 1835. Wówczas za cetnar płacono 8 gld. mk. Produkcja podnosiła się i kwitła aż do r. 1859; w tymto roku sam okręg zablótowski wyprodukował 160.000 cetnarów, płaconych po 17.24 zł. W 5 lat później spadła produkcja na połowę, a płacono za cetnar po 13.16

Licha cena jest powodem upadku, do czego przyczyniają się różnorodne manipulacje, ścieśniające warunki odbioru, lub narażające producentów na straty wskutek nieuzasadnionych konfiskat, gdyż zdarzały się wypadki, że tytoń już zakopany w ziemię, jako nieprzydatny, zarząd fabryki odkopywał następnie i uznawał za przydatny.

Sprawozdawca dodał jeszcze tę uwagę, że w praktyce nie widać bynajmniej tego popierania, o którym komisarz rządowy wspominał.

Wnioski komisji uchwalono.

Następnie referował p. Małeckki imieniem komisji szkolnej 10 petycji rozmaitych gmin lub stron w sprawach szkolnych. Między innymi petycję gminy Hranki Kutty (pow. Bóbrka), nękaną obłężkami grzywnami za nieposyłanie dzieci do szkoły w Brzozdowcach (pół mili), a nie mogącej się doczekać i doprosić własnej szkoły, zalecono szczególniejszemu uwzględnieniu kraj. Rady szkolnej, co także poparł p. Henzel.

Inne petycje (z Rokietnicy, Mostów wielkich, grona nauczycieli z Drohobycza, Raciechowic, Rakowca, Peczyniżyna, Półwsia Zwierzynieckiego i Brodków) odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do załatwienia.

P. Gnoiński przedłożył sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji tow. kółek rolniczych z wnioskiem na udzielenie temuż subwencji 2000 gld.

P. Augustynowicz prosił o 2.500 gld. Uchwalono z wielką biedą wniosek komisji.

P. Zborowski przedstawił petycję członków gminy miejskiej Horodenki w sprawie przeciw Zwierzchności gminnej o różne nadużycia.

P. Lassocki zażądał zwrócenia sprawozda-

nia do komisji, ponieważ ono zawiera ubliżające rzeczy dla osób znanych w kraju (Jakóba br. Romaszkana) jakto widzi zaraz z pierwszej stronicy, gdyż całego sprawozdania nie czytał (hałas i śmiech).

P. Golejewski wystąpił w obronie sprawozdania komisji, która nie może mieć żadnego respektu dla osób, choćby Bóg wie jak wysoko położonych.

To samo wyraził także sprawozdawca i uchwalono wniosek komisji.

Dalej bez dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach departamentu VI. Wydziału kraj.

Do porządku dziennego przeszła Izba nadpetycją gminy Raby wyżnej o wyłączenie z okręgu sądowego Jordanowskiego.

Na wniosek komisji prawniczej referowany przez p. Gniewosza, uchwalono:

1. Nad petycją gminy i obszaru dworskiego Podkamień, względem utworzenia w tej miejscowości sądu powiatowego, przechodzi się do porządku dziennego.

2. Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem krakowskim oświadcza w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1868. Nr. 59. D. u. p. c. k. rządowi opinią: a) iż miejscowości Opaki, Werchobuż i Huta Werchobuska należy wyłączyć z okręgu ck. sądu powiatowego w Olesku, a przydzielić do okręgu ck. sądu powiatowego delegowanego w Złoczowie.

b) zaś miejscowości Sokółka i Łabacz należy wydzielić z okręgu ck. sądu powiatowego w Olesku i ck. starostwa w Złoczowie, a przydzielić do okręgu ck. sądu powiatowego i starostwa w Brodach.

Petycje zaś Wydziałów powiatowych w Rawie, Sokalu i Cieszanowie o ustanowienie sądu kolegijskiego w Rawie ruskiej, tudzież petycję zwierzchności gminy Chyrowa o przyłączenie do sądu w Dobromiłu, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania.

W skład komisji gminnej zostali wybrani pp Romanowicz i Chrzanowski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego powstała kwestja, czy następne posiedzenie z powodu świąt ruskich zwołać już w poniedziałek, czy dopiero we wtorek 10. bm. P. Tomisław Rozwadowski proponował poniedziałek, Romańczuk prosił o wtorek, a hr. Golejewski przemówił także za wtorkiem, ponieważ poniedziałek jest dniem feralnym (śmiech).

Koniec posiedzenia o godzinie 1. m. 45. Następne we wtorek.

KRONIKA.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia panów członków, że zamiast programem zabaw na dzień 14go b. m. zapowiedzianego wieczorku odbędzie się w sobotę 7go b. m. pierwszy wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. po południu.

Z resursy urzędniczej. Z przyczyn od komitetu niezależnych zabawa na dzień 8go b. m. zapowiedziana do skutku przyjść nie może. Natomiast odbędą się wieczorki z tańcami w wynajętych na ten cel lokalnościach „Frohsinu“, we środę 18. stycznia, w sobotę 28. stycznia, w sobotę 4. lutego, (wieczorek kostiumowy), w sobotę 11. lutego b. r.

Stowarzyszenie „Gwiazda“ urządza w bieżącym karnawale następujące zabawy: dnia 7. stycznia i 14. lutego, wieczorki z tańcami; zaś 21. stycznia, 4. i 11. lutego, wieczorki maskowe. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stowarzyszenia.

Rachunki Towarzystwa ogrodniczego za rok 1887 wyłożone są na dni 14 dla członków Towarzystwa do przeglądania w biurze, na ulicy św. Szymona, l. 2, pierwsze piętro. — *Zarząd.*

Kasyno podoficerskie zostało otwarte onegdaj przy 9. pułku piechoty. Jestto bardzo piękny postęp i warto, aby inne pułki poszły także za tym przykładem.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w samo południe, na pannę Anielę B., córkę znanego obywatela, gdy przechodziła ulicą „na Rurach“ w towarzystwie guwernantki, wpadły dwa luźne konie, które się wyrwały prowadzącemu je z ul. Zielonej izraelicie. Panna B. poniosła ciężkie obrażenia na głowie i straciła przytomność, którą odzyskała dopiero po półgodzinnem uczeniu w pobliskiej golarni, dokąd ja zaniecono. P. S. który właśnie przejeżdżał sankami udzielił jej pierwszej pomocy i zawiadomił rodziców o smutnym wypadku. Po ocu-

czeniu odwieziono pannę B. w stanie budzącym poważne obawy, do domu rodzicielskiego. Należy zwracać baczną uwagę, aby luźne konie prowadzili ludzie silni i na tegich uździenicach.

Izraelita, któremu wyrwały się konie nazywa się Kugel mieszka p. l. 10. ul. Sykstuska.

Zrozpaczony konkurent. Wczoraj na ulicy Leona Sapięhy pod nr. 23, powiesił się w sieni Adalbert Milbrandt, przybyły ze Szczercza. Milbrandt oświadczył się o rękę córki zamieszkałego tamże Rosendorfa, lecz nie został przyjęty. Wtedy zrozpaczony powiesił się, ale zdołano go w samą porę uratować. Widocznie Milbrandt powziął stały zamiar pozabawienia się życia, gdyż w parę godzin później usiłował poderznąć się brzytwą. I tym razem mający go na oku zamiar udaremnił, jakkolwiek M. skaleczył się nieznacznie. Nad zrozpaczonym konkurentem rozciągnięto baczną nadzór z obawy ponownych zamachów.

Mianowania. Mianowani zostali Jan Barański i Sydon Biberstein-Lewiecki, rewidentami rachunkowymi namiestnictwa, dalej Józef Kwaśniak, Antoni Salik, Karol Balzer i Hipolit Mogiła Stankiewicz, oficjalami rachunkowymi namiestnictwa, w końcu Józef Bielez, Tomasz Sternal, Michał Kołpaczkiewicz i Gwidon Kwiatkiewicz, asystentami rachunkowymi namiestnictwa. Antoni Kotrubiński mianowany został rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Piotrowicach, Jan Szostak rzeczywistym nauczycielem w Hulezu, Mikołaj Sobółta rzeczywistym nauczycielem w Jabłonówce, Honorata Domaniuk rzeczywistą nauczycielką w Sarańcach.

Niebezpieczeństwo pożaru. Wczoraj o godzinie 8. rano zapaliły się belki sufitowe w kuchni szynkarza Awigdora Bombacha, pod l. 17, przy ulicy Kazimierzowskiej, od rury kuchennej. Przywołana straż pożarna stłumiła ogień, zerwawszy sufit tego lokalu.

Udoskonalenie systemu geologicznego wiercenia. Niezmerdowanemu na polu techn. ulepszeń i wynalazków inż. górń. Albertowi Fauckowi udało się w Kłęczanach (Sandeckie) we własnej kopalni, po licznie dokonanych próbach, które w praktyce br. Brunicki na miejscu wykonuje, wydoskonalić system Fabiana z nożyce, tak do ręcznych jakoteż maszynowych wierceń do tego stopnia, że przy pomocy naszych zwykłych wiertaczy biorąc kosztą jak najtańszej produkcji w rachubę, będzie mógł swojemi narzędziami wiertniczymi otwory świdrowane w każdym terenie pod gwarancją, nawet poniżej 300 m. wykonać, a nadto właścicielom terenów i kopalni naftowych, jeżeli tego zażądata, oddać z wydobyciu produkcji 50 proc., która kosztą wiercenia wraz z rurowaniem do głębokości 200 m. tylko 10 złr. za metr, zaś do głębokości od 200 do 300 m. 20 złr. za metr ma pokrywać. Jeżeli zaś i w tej głębokości dostatecznej ilości ropy nie znaleziono, obowiązuje się nadto każdy otwór świdrowy do możliwej głębokości poniżej 300 metrów za osobną opłatą po 40 złr. od metra wywiercić.

Jest to w każdym razie dla naszego górnictwa krajowego pocieszający objaw, dążący do zwalczania obecnej konkurencji. Wiadomo bowiem, że system kanadyjski potrzebuje specjalistów bardzo biegłych w sztuce wiercenia, podczas gdy system Fabiana z nożyce naszym zwyczajnym wiertaczem łatwo obsłużonym być może, ponieważ nasz chłop, pracujący blisko ćwierć wieku tym systemem w kopalniach, już go sobie przyswoił i nim wybornie władać potrafi; przeto byłoby pożądanem, aby system p. Faucka w praktyce znalazł jak najszersze zastosowanie, gdyż kosztą administracji przy użyciu jego systemu są dla nas pod każdym względem przystępniejsze i dają jeszcze tę gwarancję, że w naszych pokładach naftowych przeażnię spadziwych, ropa poniżej 300 metrów z korzyścią eksploatowaną być może, podczas gdy dla systemu kanadyjskiego wcale jest nieprzystępna i w końcu, że nam takiego systemu potrzeba, któryby w każdym terenie tania, głęboko i swoimi ludźmi wiercił.

Sprawozdanie lwowskiej komisji towarzystwa opieki weteranów polskich z r. 1831 za miesiąc grudzień. Datki nadeszły: Emil Brayer rocznie 25 zł., Jan Czarszyk rocznie zł. 10, Śmiałowski za lata 1887 i 1888 zł. 10, Antoni Zukowski rocznie zł. 2, urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za wrzesień zł. 4.50, za październik zł. 3.40, za listopad zł. 3.50, za grudzień zł. 2.50, dr. Marmorosz z Kołomyj zł. 5, Bracia Wczelak z przewinienia parobków w służbie zł. 7.50, a uzupełnione przez właścicieli fabryki kwotą zł. 2.50, Antoni Sozański ze Sambora zł. 10, ks. Aleks. Bernard Filar dominikanin w Podkamieniu zł. 6, ze składki w kościele i na wieczorku listopadowym w Tarнопolu zł. 43.90, L. Noss burmistrz w Czortkowie dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego zł. 92.10. Kółko przyjaciół w Medynicy za pośrednictwem ks. proboszcza Gawińskiego zł. 33, Żegota Krauss zebraną składkę w

Sokalu zł. 13.42, dr. Wiktor Zbyszewski zebraną składkę w kościele podczas nabożeństwa w Rzeszowie zł. 14.86, kolo literacko-muzyczne w Rzeszowie połowę dochodu z wieczorku zł. 35, Karol Bernhard ze składki gości sproszonych na wieczorek Mickiewiczowski w kasynie w Trembowli zł. 23, dr. Tarnawski połowę dochodu z wieczorku Mickiewiczowskiego w Przemyślu zł. 54.36, W. Biesiadzki część dochodu z wieczorku Mickiewiczowskiego w Drohobyczu zł. 50, Antoni Gross notariusz zebrane na obchodzie listopadowym w kościele i na wieczorku w Zaleszczykach zł. 94.30, kasyno mieszczańskie w Kołomyjach ze składki na wieczorku zł. 40, dochód z obchodu listopadowego we Lwowie zł. 60, przez redakcję *Dziennik Polski* zł. 193.70, przez redakcję *Kurjera Lwowskiego* zł. 157.04, przez redakcję *Gaz. Narod.* zł. 110.77, przez redakcję *Przeglądu* zł. 23, przez delegata dr. Krzyżanowskiego w Buczaczu: W. P. zł. 10, ks. Gromnicki zł. 5, dr. Krzyżanowski, dr. Obtułowicz i sekcja kolei państwowej Buczacz po zł. 2, ks. Steindl, ks. Niedzielski Cześkowski, Mierzwiński, Stupnicki, M. Burzyński po zł. 1, przez delegata Żegotę Krausa, który łaskawie objął delegaturę na powiat sokalski po Wiktorze Wiśniewskim, hr. Zbigniew Lanckoroński za r. 1888 zł. 5, Jan Solowij rocznie 5, Edgar Paszkudzki rocznie zł. 3, ks. Zawadzki, Wysoczański, Grot, Bursztyn, Konstantin, Abgott, Waga i Śmieszko rocznie po zł. 1, Wincenty Kruszewski i ks. kan. Reinhardt w miejsce życzeń noworocznych po zł. 2, również złożyli w miejsce życzeń noworocznych: Wiktor Wiśniewski zł. 1 i urzędnicy pocztowi Glazarewicz, Tadeusz Hrehorowicz, Zygmunt Pröckl, Adam Szczawiński, Jan Wolański i Stanisław Szeligowski po zł. 1, Włodzimierz Augustak emer. sędzią powiat. zł. 2. Ogółem wpłynęło zł. 1078.35.

W miesiącu grudniu wydano 42 weteranom zapomogi stałe i świąteczne w ogólnej kwocie 616 zł., zaś 8 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 105 zł. Dr. *Bernard Goldmann*, skarbnik.

Świątokradztwo. W nocy na 20. grudnia nieznanymi dotychczas złoźciami dostał się przez podkopanie do wnętrza cerkwi w Rudzie, w powiecie bobreckim, i skradł ze skarby cerkiewnej kwotę około 40 złr.

Raport policyjny. Skradziono duże binokle w czarnej satanowej oprawie; surdut zimowy czekoladowego koloru o jasnej podszewce, wraz z jedwabną czerwona chusteczką, wartości 34 złr., na galerji w teatrze. — Zgubiono d. 1. bm. dwa sznurki francuskich koralu, wartości 40 złr.; kupon od listu zastawnego banku krajowego, 4 1/2 proc., płatny 30. czerwca 1887, z podpisem na odwrotnej stronie Chaima Schmelke Lederera; portmonetkę z kwotą 62 złr.; czerwony pugilares z kwotą 49 złr. na ul. Gródeckiej lub Kazimierzowskiej; srebrny półkryty zegarek męski, znaczony wewnątrz J. K. nr. 1025 z niklowym łańcuszkiem. — Znaleziono klucz pokojowy na ul. Słowackiego; ręczny wózek na ul. Żółkiewskiej.

Wypadek przemarnięcia. Onegdaj w Krakowie żołnierz idący na kopiec Kościuszki, spostrzegł na Blonach, leżącego chłopca w śniegu, który słabe tylko dawał znaki życia. Przy pomocy strażników miejskich odniósł go na rogatkę Wolską gdzie złożył w ciepłym miejscu. Pokazało się, że chłopcem jest Józef Kurek z Woli Justowskiej, który wybierając się z miasta do domu w drodze przemarniał. Szczęściem, że Kurkowi przyszła pomoc w porę.

„Gwiazdkę Cieszyńską“, przejmuje z nowym rokiem duchowieństwo katolickie i wydawać je będzie nadal bez zmiany programu. Dotychczasowy zasłużony redaktor, p. Stalmach, ustępuje, a redakcja przechodzi w inne ręce.

Wielka katastrofa spotkała parowiec angielski jadący z Honkong. Na okręcie tym, wiozącym przeważnie Chińczyków, częścią sponęło, częścią zaś utonęło czterysta osób. Ogień miał być podłożony przez chińskich korsarzy.

Trzęsienie ziemi. Z gubernji mińskiej piszą pod d. 29. zm. co następuje: Przepowiednia Fałba na rok bież. w stronach boryzowskich sprawdziła się w części. D. 22. zm. o godzinie 11. rano, jednocześnie w kilku miejscowościach, a mianowicie: w Pleszczenicach, Petrolinie, Żerdziarzu, Okołowie i Mściżu usłyszano nadzwyczaj silny huk podziemny, podobny do grzmotów. W tejsze chwili w wielu domach szyby zatrzęsły się gwałtownie. Mieszkańcy miasteczka Mściż sądzą, że huk pochodzi ze strzałów armatnich w odległej o 5 wiorst powiatowej mieście Borysowie. Zjawisko sprawiło silne wrażenie na okolicznych mieszkańcach.

Sztundyści rossyjscy. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na rozwój sztundyzmu w carstwie. Ruchowi temu służy rozrost na tej głównie zasadzie, że staje na gruncie narodowym i jest zarówno protestem tak przeciw kościołowi oficjalnemu, jak i przeciw porządko-

wi społecznemu, znajdującemu się w antagonizmie z gminnym ustrojem Małorusinów. Z raciem tym społeczno-religijnym rząd rosyjski walczy prawie od trzydziestu lat. Zjazdy duchowieństwa miejscowego uchwalają coraz nowe środki dla położenia tamy sztundyzmowi; popi starają się wzniecać wśród prawosławnych nienawiść do nowej religji; w seminarjach zaprowadzają nowe katedry dla przygotowania nowych sił do walki z sektą; misjonarze, których sztundyści zowią ironicznie komisjonerami prawosławia, wyciągają swe zdolności dla przekonania sztundystów, że zbawienie wieczne i doczesne tylko w prawosławiu; policja węszy ich i arestuje, a sądy skazują na coraz sroższe kary.

Rezultatów jednakże dotychczas żadnych nie widzimy; przeciwnie ruch religijny zakresła coraz szersze koła, czemu nie przeczy nawet i duchowieństwo prawosławne. I nie dziwnego. Sztundyzm jako ruch społeczno-religijny coraz się rozwija i opiera się skutecznie przeciw zespolonym siłom cerkwi i policji. Chociaż sztundyzm ukazał się dopiero w 1860 r. Małorusini jednakże wydali walkę prawosławiu w samym zaraniu, gdyż nieodpowiadało ono ani ich charakterowi, ani ustrojowi społecznemu.

Na czele walki ze sztundyzmem stoi kijowskie bractwo św. Andrzeja, założone w 1879 roku. Bractwo wydaje i rozsyła broszury religijne i organizuje misje dla nawracania sztundystów. Odpowiedź na zapytanie: jakie rezultaty zostały osiągnięte przez bractwo — znajdujemy w „Wiadomościach eparchialnych“ i w drukowanych sprawozdaniach bractwa. Jeden z misjonarzy powiada między innymi:

„Wróciłszy, nie osiągnąwszy żadnych rezultatów, z przekonaniem, że straciłszy tylko czas“.

Inny znowu pisze: „Rezultatów nie ma prawie żadnych.“ Trzeci wreszcie tak się uskarża: „Ze sztundystami sympatyzują wszystkie warstwy społeczne; sympatja ta wzrasta w stosunku do nienawiści dla duchowieństwa prawosławnego, o którym nieraz zdarzało się nam słyszeć najpotworniejsze wymysły. Nie tylko oby watele, lecz nawet naczelnicy stacji na służbę chętniej przyjmują sztundystów, niż prawosławnych (następują donosy na takich obywateli).“

Propaganda głównie dla tego jeszcze nie wywiera wpływu na sztundystów, że jej unikają; z popami nie chcą oni prowadzić żadnej polemiki. Odscy np. sztundyści, według sprawozdania bractwa, zupełnie nie chcieli słuchać żadnych zarzutów, mówiąc, że nie chcą mieć do czynienia z popami. Bractwo św. Andrzeja otrzymuje wiadomości, że sztundyzm z zadziwiającą szybkością szerzy się we wszystkich wioskach i miasteczkach gubernji chersońskiej.

Zwróćmy uwagę, w jaki sposób postępuje bractwo i co uchwalilo na zjeździe misjonarzy. Zjazd postanowił: 1) Ponieważ w dług misjonarzy sztundyści dla łatwiejszego rozszerzenia sekty nabywają grunta w miejscowościach oddalonych od nadzoru cerkwi i władz policyjnych, prosi rząd, by wydał rozporządzenie o graniczących nabywaniu gruntów przez sztundystów; 2) zważając, że sztundyzm szerzy się i podtrzymuje w skutek fałszywych wieści, że rząd z nim sympatyzuje, zjazd prosi o wydanie określonego prawa o sztundystach, któreby zmusiło władze miejscowe i sądy do ich przesładowania; prosi o oddanie pod nadzór policyjny siedmiu głównych krzewicieli sztundyzmu i nareszcie, by w niektórych wsiach wydalono urjadników Polaków, którzy jakoby za łagodne postępowali ze sztundystami.

Widzimy, że duchowieństwo bynajmniej nie liczy na własne siły, lecz jak zwykle, odwołuje się o pomoc do rządu i policji. Już to należy przyznać, że we wszystkich walkach religijnych duchowieństwo prawosławne opiera się na policji, tak że cerkiew i rewirowi policyjni znajdują się zawsze obok siebie.

Powtarza się tu to samo, co i na Podlasiu: popi, nie mając dostatecznej siły moralnej, chcą ruch religijny słumić za pomocą środków represyjnych i przy prawosławiu ludność utrzymać za pomocą stanowego, uradnika i ograniczenia praw.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się *Kurjerowi Codziennemu*, mianowicie rozsyłała się forma jednego arkusza numeru noworocznego, p. t. „Wiązanka“. Mimo wszelkich wysiłen personalu drukarskiego nie można już było złożyć na czas tego arkusza po raz drugi, a skutkiem tego „Wiązanka“ jest o jeden arkusz szczuplejsza.

Skandale na uniwersytecie bolońskim. Przed niedawnym czasem zginęło przeszło 1000 przedmiotów z różnych naukowych gabinetów uniwersytetu bolońskiego, a wraz z nimi zniknął i jeden z profesorów. Obecnie zaś wykryto się, że z uniwersyteckiego muzeum archeologicznego skradziono znaczną ilość wyrobów chińskich i broni meksykańskiej. Przypuszczalny sprawca kradzieży sprzedawał nawet ukradzione przedmioty muzeum miejskiemu w Bolonji, jak się teraz wykazało, co

wszakże na razie nie obudziło żadnych podejrzeń. Władza uniwersytecka zarządziła energiczne śledztwo, celem wykrycia istotnego zoczyńcy.

Rada m. Lwowa. Wskutek stanowczej rezygnacji p. radcy Łyszkowskiego z wiceprezydentury magistratu, zamianowano wczoraj prawie jednogłośnie II. wiceprezydentem p. radcę Ignacego Romanowskiego. — Prezentę na starszych nauczycieli z płacą 800 zł. otrzymali (na 58 głosujących) Hoffman Hieronim, Sokalski Bronisław, Warzynicki Franciszek, Tanczakowski Józef, Fornelski Ludwik i Zagórski Henryk.

Awantura o centa. Ogromną awanturę wywołał wczoraj na placu Krakowskim włościanin Marek Kobyla, kupując śledzie u straganiarki Sztachlowej. Chłopek dawał za śledzie 20 ct., przekupka żądała 21, niechęć ustąpić centa, czem zirytowany kmiotek cisnął jej śledziem w twarz. Żydówka oczywiście w gwałt, zbiegł się ludek placu krakowskiego, wzięto się do chłopka czynnie, który atoli nie ulomek, czeredę rozbijał i byłby może uszedł, gdyby nie interwencja policjanta, który strony zwaśnione sprowadził na inspekcję. Chłopek w zamieszaniu zgubił czapę barankową, a na dobiełek wychodząc z policji spozrzęgl, że nie ma u bioder pasa skórzanego, w którym miał około 5 zł. I to wszystko dla jednego centa!

Komitet balu muzycznego prosi nas o zawiadomienie publiczności, że bal ten nie jak pierwotnie postanowiono dnia 19, lecz dnia 14 stycznia 1888 odbędzie się w salach kasyna mieszczańskiego. Będzie to więc pierwszy większy bal w karnawale, a że wypadnie pięknie, rękojmię daje ustalona od dawna reputacja balów towarzystwa muzycznego. Komitet, pod przewodnictwem hr. Rogera Lubieńskiego, rozwinął nadzwyczajną energię; osobna komisja dokoracyjna stara się o świetne przystrojenie sali, nadto zaś komisja kulinarna postara się o to, ażeby, co u nas jeszcze na balach bywa rzadkością, jadło i napoje odpowiadały najwybredniejszym wymaganiom. Komu powierzono naczelną dowództwo tańców, na razie zdradzać się nie godzi; sądzimy jednakże, że domyślni czytelnicy odgadną osobę, jeśli nadmienimy, że p. Adolf Abrahamowicz należy do komitetu. Na gospodynie balu zaproszone pp. hr. Badeniowa Stanisł., Biesiadecka, hr. Borkowska Jerzowa, Brajerowa, hr. Brunicka Konst., Budzynowska, Cwiklinska, ks. Czartoryska, Dembowska, Domaszewska, hr. Dzieduszycka Michałowa, hr. Dzieduszycka Stanisł., Gnońska, Gostyńska, Janowiczowa, Jasińska, Kadenowa, Kisielkowa, Kłowska, Kniżolucka, Kolischerowa, Kozłowiecka, Krieghammer, Laskowska, Lielienfeldowa, hr. Lippe, Löblowa, Löwensteinowa, hr. Losiowa, hr. Lubieńska, Małachowska, Małicka, Marchwicka, Micewska, Mochacka, Morawetzowa, Moszyńska, Padewska, Pieniążkowska, Polanowska, ks. Ponińska, hr. Potocka Alfredowa, hr. Potocka Romanowa, Riegerowa, Roińska, hr. Rosenberg, hr. Russocka, Rutowska, Schayerowa, Semilska, Simonowiczowa, hr. Skarbkowa, Strojnowska, Stromengerowa Karolowa, hr. Tarnowska, Tchórnicka, Tillowa, Tustanowska, hr. Wolańska, ks. Württemberg, Zacharjewiczowa, Zdańska, Zgórska, Ziembicka, Zimowa.

Magistrat oznajmia tym obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu, którym nie został dotąd zastrzeżony stopień oficerski, że bez względu na to, czy poprzednio służyli wojskowo lub nie, i czy posiadają już potrzebne do tej służby wiadomości wojskowe, zapewnić sobie mogą stopień rzeczony w ten sposób, iż zgłoszą się osobiście najpóźniej do 10. stycznia 1888 w Departamencie IV. (wojskowym) Magistratu lwowskiego w przedpołudniowych godzinach urzędowych i wykażą warunki swej kwalifikacji do zestawien tymczasowych, wymaganych już dziś przez władzę wojskową, zanim odnośne podania po wszelkiej formie wniesione zostaną. Zgłaszać się zechcą przedewszystkiem aspiranci praktycznie uzdolnieni, jakoto: a) byli oficerowie armji, b) byli lekarze wojskowi i obrony krajowej, c) kadeci, sierżanci (Feldwebel, Oberjäger, Wachtmeister, Feuerwerker), podoficerowie rachunkowi I. klasy i podoficerowie ustanowieni z jednorocznych ochotników.

Niezwykły wypadek. W noc z soboty na niedzielę między Szczakową a Trzebinia do pociągu ciężarowego, dążącego z Jaworzna, dodana była lokomotywa, którą prowadził maszynista Morawetz z Krakowa, mająca obowiązek spełniać funkcję pomocniczą na tyłach pociągu. Jakim sposobem stać się mogło, iż lokomotywa ta nie była przyczepiona do wagonów, nie wiadzie — dość, że Morawetz najechał na pociąg tak gwałtownie, iż zdruzgotał dwa ostatnie wagony, a spozrzęglszy co się stało, obwiesił się na maszynie. Szczęściem spozrzęglł to palacz i uratował go od śmierci. Morawetz leży w Szczakowie.

Mianowania w armji. W galicyjskich oddziałach pieszych obrony krajowej mianowani podporucznikami następujący frekwentanci szkół aspirantów oficerskich obrony krajowej lub jednoroczni ochotnicy, niebędący czynnymi podoficerami, którzy przypisany egzamin oficerski złożyli z dobrym rezultatem, a mianowicie: Jan Smutek, Maksymilian Mukden, Alojzy Herz, Robert Löwith, Wincenty Pesowsky, Jan Prokopowicz, Emil Eberman, Władysław Brezina, Józef Novy, Emanuel Sobotka, Ferdynand Hajek, Józef Tomaschek, Julius Kussi, Adolf Petak, Józef Ballaty, Alojzy Grubner, Karol Tacheci, Jarosław Lichtenstern, Fryderyk Friedl, Zygfryd Fröschl, Józef Sladeczek, Leopold Kauders, Artur Pollak, Ryszard Eisner, Edward Geschmay, Leon Broder i Józef Szreter; w galic. oddziałach jezdnych obrony krajowej: Antoni Herget, Ludwik Hartmann i Alojzy Haase.

Żołnierz bukowińskiego batalionu piez. obrony krajowej nr. 77, Fryderyk Goldschläger doktor wszech nauk lekarskich, mianowany lekarzem asystentem w nieczynnym stanie c. k. obrony krajowej.

Zmarli: W Chelkowie w Poznańskim zmarł Michał Bończa Skarżyński, weteran wojsk polskich z 1831 r., ozdobiony krzyżem *virtuti militari*.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 5. stycznia. Z Królestwa donoszą do *Polit. Corr.*, że wczoraj odbyła się próbna jazda na linjach pobocznych, prowadzących od drogi żelaznej Demblińsko-Dąbrowskiej do granicy austriackiej i pruskiej. Otwarcie wymienionych linii kolejowych nastąpi tymi dniami.

Fortyfikacyjne roboty w Królestwie i na Litwie kontynuują się z gorączkowym pospiechem.

Po skończeniu jeszcze w jesieni ziemnych robót około Kowna pracują teraz bardzo gorliwie około budowy fortów i koszar.

W Demblinie (Iwangrodzie) ustawiają armaty, przywiezione z głębi Rosji. Forteca demblińska będzie w krótkim czasie w stanie zupełnie obronnym.

Nadto fabryki żelazne w Królestwie zajęte są dniem i nocą zamówieniami rządowymi.

Wiedeń 5. stycznia. Komisarz finansowy Rudolf Meidinger, sekretarze finansowi Józef Chaszczynski, Tadeusz Hordyński i Karol Fritz zostali mianowani radcami finansowymi dla okręgu lwowskiej dyrekcji finansowej.

Kupiec Gerngross, poszlakowany o malwersacje cłowe, został wczoraj wypuszczony z więzienia, jak słyhać, w skutek wczorajszej deputacji kupców wiedeńskich u sędziego śledczego. Natomiast aresztowano żeranta tej firmy, Jerzego Schwertbergera.

Giełda: akcje kredytowe 271.40, usposobienie miłe.

Wiedeń 4. stycznia. (wieczorem). Na giełdzie zbożowej dalszy spadek cen. Pszenica 7.81, owies 6.16.

Dwaj oficjaliści firmy Gerngross zostali wczoraj w sprawie defraudacji na komorze wiedeńskiej aresztowani.

Praga 5. stycznia. Sejm będzie zamknięty 19. stycznia.

Budapeszt 5. stycznia. Urzędnik, który wypuścił słówko „nicht“ w przemowie Tiszy, został suspendowany.

Zagrzeb 5. stycznia. W miejscowości Zennig zasypała śnieżyca partję robotników powracających z roboty. Dotychczas wydobyto pięć trupów.

Berlin 5. stycznia. Naprężenie między Bismarkiem a carem zostało zupełnie usunięte. Między rządami niemieckim i rosyjskim panuje zupełne porozumienie.

Berlin 5. stycznia. *Kreutz-Ztg.* donosi, iż Rosja poruszyła myśl kongresu dla rewizji traktatu berlińskiego w dwóch kierunkach. W Bułgarii miałby przywrócić porządek namiestnik rosyjski, poparty wojskiem. Nowy kongres zastrzegłby się przeciw ewentualnej aneksji Bośni i Hercegowiny. Aneksja bowiem tych prowincyj byłaby przeciwną interesom rosyjskim, traktat berliński zaś tylko czasową okupację polecił.

Amsterdam 4. stycznia. (wieczorem). Koło Meppeln w Niderlandach zderzyły się dwa pociągi pospieszne. Wagony zgruchotane, 26 osób zginęło.

Paryż 4. stycznia. Oficer Wangen, który koło Challon został postrzelony przez niemieckiego żołnierza (razem z Brignonem), otrzymał krzyż legji honorowej.

Paryż 5. stycznia. Francja otrzymała całkowitą satysfakcję w sprawie najścia na dom poselstwa francuskiego we Florencji. Dwaj urzędnicy włoscy zostali usunięci.

Minister marynarki Matry podał się do dymisji. Tekę jego obejmuje Gervais.

Rzym 4. stycznia. Wczoraj miał papież przemowę do kompanij włoskich pielgrzymów. W tej przemowie oświadczył, że musi mieć świecką władzę dla rządzenia chrześcijaństwem katolickim. Przemowa zrobiła tutaj bardzo przykre wrażenie.

Petersburg 5. stycznia. Pisma witają radośnie radykalny (lecz zarazem rusofilski) gabinet serbski, oświadczać zarazem, że gabinet Garaszana byłby przyspieszył upadek Milana.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Anna i Marja Anger**, warszawianki, znakomite artystki gry na fortepianie i skrzypcach — córki p. Jana Anger, byłego pierwszego skrzypka opery warszawskiej, zjeżdżają tego miesiąca do Lwowa i Galicji, dla dania kilku koncertów. Panny Anger zamieszkałe w Karlsbadzie, zaproszone zostały przez rodaków, a są to nietylko wirtuozki w całym słowa znaczeniu, ale pod każdym względem zasługujące na poparcie i ciepłe przyjęcie. Marja Auger w grze na skrzypcach, ma stać wyżej od Nerudy a nawet Teresiny Tua.

Z krajów zakordonowych.

Kraj petersburski podaje następujące listy z mińskiej gubernji na Litwie:

Ziemia usuwa się z pod stóp naszych. Rozległe dobra Chojniki, położone w powiatach mozyrskim i rzeczyckim, rozległości 40.000 dziesięcin, własność od wieków rodu Prozorów, przeszły w tych dniach na własność kupców Abramowa i Kurigina, przedstawiciele firmy chersońskiej przemysłowców leśnych. Chojniki zostały sprzedane za cenę rs. 518.000 przez ostatniego potomka głośnego tego rodu, Konstantego Prozora. Same lasy warte są podobno powyżej dwóch milionów rs. Przed laty kilku p. Prozor sprzedał dobra Masłówka na Ukrainie za rs. 610.000. Kilka miesięcy temu znów p. Konstantowa ze Świętorzeckich Prozorowa, sprzedała majątek Czerkasy za cenę rs. 60.000 marszałkowi szlachty powiatu smołńskiego p. Staniewiczowi. Obecnie Czerkasy za cenę 75.000 rs., przeszły na własność p. Weljaminowa-Woroncowa, dawnego marszałka szlachty powiatu bobrujskiego.

Znowu sądzono w Mińsku ze współudziałem sędziów przysięgłych dwa przestępstwa kryminalne. popełnione przez rodowitych szlacheców: Ludwika Witkowskiego i Aleksandra Szpakowskiego. Pierwszy podrobił dokument na rs. 3.680 i omal że nie wziął podstępem tych pieniędzy z mińskiej kasy skarbowej; drugi się targnął na życie szlachcica Filipowicza z zamiarem grabieży. Przysięgli wynieśli przestępcom werdykty potępiające, przez co Witkowski, po pozbawieniu praw stanu, skazanym został na lat 7 robót ciężkich, Szpakowski zaś na 4 lata i 8 miesięcy. Liczne procesy kryminalne, wytaczane osobom klasy uprzywilejowanej, są smutnym dowodem coraz głębszego zepsucia w łonie naszego społeczeństwa. Na dowód przytoczę słowa jednego z najpoważniejszych ludzi z gubernji. Zapytywany, jak stoją sprawy obywatelskie w powiecie, pisał mi przed tygodniem: „O! miałbym co powiedzieć o powiecie pod względem ekonomicznym i obyczajowym, ale nie mogę, bo serce boli widząc, co się tu dzieje. Są wszakże, Bogu dzięki, wyjątki“. Autor listu wymienił 5 osób, dodając: „i jeszcze może dwóch czy trzech obywateli...“ Sześciu do ośmiu na ogół! Czynimy uwagę, że powiat ten liczy około 200 większych właścicieli.

Korespondent *Kijewł-nina* donosi swojej gazecie co następuje: „Potraciwszy o gimnazjum, nie mogę zamilczeć o następującej okoliczności: w tych dniach zdarzyło mi się odwiedzić gimnazjum w czasie przerwy między lekcjami. Ucho moje nie przywykło do mowy polskiej, uderzone zostało potokiem polskiej rozmowy, prowadzonej przez uczniów. Warto byłoby, żeby władza gimnazjalna zwróciła na to uwagę. Choć mówią, że katolicy stanowią tam część przeważną, nie dają to im jednak jeszcze prawa do mówienia po polsku w gimnazjum rosyjskiem. Przecież w temże gimna-

zjum wychowują się również dzieci rodziców rosyjskich, dla których taki porządek rzeczy jest wcale niepożądany“.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 4 stycznia. Udzielenie hr. Tiszy orderu pruskiego zrobiło w tutejszych kołach urzędowych najlepsze wrażenie.

Wiedeń 4. stycznia. Według doniesień dzienników tutejszych, wiadomości o zbrojeniach Turcji są prostym wymysłem.

Budapeszt 4. stycznia. Prezydent Izby magnatów, Sennyey, zmarł wczoraj wieczorem.

Berlin 4. stycznia. W tutejszych kołach zaczyna przeważać spokojne ocenienie sytuacji. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Artykuły *Fremdenblattu* i *Journal de St Pétersbourg* upoważniają do większej ufności w spokojny przebieg wypadków, jak to od dawna nie było możliwem.

Belgrad 2. stycznia. Wczoraj w nocy zostało utworzone nowe ministerstwo pod przewodnictwem członka radykalnej partji pułkownika Sawy Gruicza. Skład gabinetu jest następujący: minister-prezydent i minister wojny pułk. Sawa Gruicz, minister spraw zewnętrznych pułkownik Franassowicz, minister robót publicznych Franassowicz, minister finansów Wujicz, min. spraw wewnętrznych Swietozar Milosawlewicz, min. handlu dotychczasowy szef sekcyjny w ministerstwie handlu Stewa Popowicz, min. sprawiedliwości i tymczasowy min. oświaty Gerszicz. Prócz Franassowicza, należącego do partji postępowej, wszyscy inni członkowie nowego gabinetu należą do stronnictwa radykalnego.

Bukareszt 2. stycznia. Dekretem królewskim został wczoraj parlament rumuński rozwiązany. Nowe wybory zostały rozpisane na 4. lutego, zaś nowy parlament ma się zebrać 19. lutego. Równocześnie też została wczoraj zamknięta zwyczajna sesja senatu.

Bukareszt 4. stycznia. Wszystkie dzienniki rumuńskie oświadczają, że Rumunja na wypadek wojny zachowałaby najściślejszą neutralność; nawet radykalna prasa oświadcza się w tym duchu.

Petersburg 2. stycznia. W decydujących sferach objawia się dążność — odmówienia zaburzeniom studenckim wszelkiego politycznego charakteru i sprowadzenia ich przyczyn na nietaktowne zachowanie się władz uniwersyteckich. Oczywiście robi się to dla zatarcia faktów i umożliwienia ponownego otwarcia uniwersytetów jeszcze w styczniu, zaraz po ferjach świątecznych. Ścieśniające studentów przepisy policyjne mają być zniesione. Utrzymują się też pogłoski o dymisji ministra oświaty Deljanowa, którego miejsce zajmą ma Pobiedonoscew (ambo meliores! Red.). Również w kierownictwie uniwersytetów mają zajść pewne zmiany.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 4. stycznia 1888.

	Lwów	Tarnopol	Podwojewódzka	Jarońaw
Pszonica . . .	6:20—6:85	6:00—6:70	6:00—6:50	6:40—7:00
Żyto	4:70—5:40	4:50—5:30	4:40—5:15	4:85—5:55
Jęczmień . . .	4:—6:23	3:65—6:50	3:70—6:—	4:00—6:50
Owies	4:50—5:50	4:40—5:10	4:30—5:00	4:75—5:60
Groch	5:80—7:75	5:75—7:50	4:90—8:—	5:25—8:50
Wyk	4:—4:60	4:—4:50	3:80—4:35	4:10—4:95
Rzepak	9:50 10:60	9:—10:—	9:—9:50	10:70 10:70
Lbiana				
Koniczna czerw.	28—42	27—40	26—40	28—43
Koniczna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka . . .	18—24	17—23	16—22	18—24

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23:50—24:00.
Dowozy małe. Rezerwa sprzedających. Tendencja stała.
Handel tylko w gotowym ziarnie.

Wiedeń 3. stycznia (*Targ na woły*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2238 sztuk opasowego i 628 sztuk chudego, ogółem 2866 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 469 sztuk opasowych, i 25 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 245 i chudych 4 sztuk. Ogółem przypędzono o 154 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono o 81 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był średnio ożywiony. Ceny mniej więcej wyższe niż w zeszłym tygodniu. Nie sprzedano 85 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły

opasowe po 47—58 gld., węgierskie woły opasowe po 48—55 gld., towar przedni po 56—61 gld.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 48—56 gld., towar przedni po 53—56 gld.; krowy po 48—52 gld.; buhaje po 44—46 gld.; za cetnar metryczny towaru zabitego placono bydło chude po 44—46 gld., a 21 do 112 gld. za sztukę.

Nafta. Wiedeń 4. stycznia: —.— do —.—; Brema: loco 7.50 do —.—; Hamburg: loco 7.75 do —.—; na styczeń —.—, na luty-marzec 7.50; Antwerpja na styczeń 18.50 do —.—; Nowy-York 0.—; Filadelfia 0.—.

Nadesłane.

Konsorcjum

związane w celu zabudowania kilkanaście parcel w kompleksie Wgo. Emila Bertemiljana Brajera, przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszk we Lwowie, **przyjmuje zgłoszenia** na zakupno pojedynczych gruntów, **wykonuje projekty, plany, kosztorysy** i udziela bliższych informacyj. Listy etc. odbiera: „Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie“.

Wielki koncert wykona muzyka wojskowa pułku nr. 9. najnowsze utwory w sali pod „Bratnią Zgodą“ w piątek dnia 6, w sobotę dnia 7. i w niedzielę 8. stycznia 1888 roku. Wstęp jak zwykle 15 ct. Uniżony Wit Grzywiński.

Med. Chir. Akusz. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, b. asystent w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8—9 i od 2—4 po południu *Trybunalska 16.*

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premiowane

jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremiowane
kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. stycznia 1888

Hotel Francuski. W. hr. Zamojski z Paryża, W. br. Brückmann z Mieźnina, W. Komorowski z Bojanowa, A. Zarska z Żółkwi, J. Aufrecht z Białej, J. Janko z Turczynowa, J. N. Gniewosz Lwów.

Hotel Żorza. A. Gorajski z Moderówki, A. Czajkowski z Dusanowa, A. Jędrzejowicz ze Starego-mieścia, J. Drohn z Wiednia, W. dr. Lisowski z Krakowa, H. hr. Tarnowski ze Sniatynki, W. br. Millitz z Strutyna, C. hr. Lasocki z Dębni, H. Grabowski z Poznania, K. dr. Lenartowicz z Tlustego, J. Tiller z Wüllersdorf.

Hotel Krakowski. J. Frei z Opawy, J. Krebs z Monastyrów, W. Rellinger z Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

WYSTAWA OBRAZÓW FR. ŻMURKI otwarta jest codziennie w sali parterowej gmachu galicyjskiego banku kredytowego, ulica Jagiellońska, l. 3.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

4. stycznia 1888.

	placa	žadaja
Akcje za sztuke bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	196	—
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	207	—
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	281	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	216	—
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98	—
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	100	50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94	—
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100	50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96	—
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100	50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92	—
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	95	50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91	50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54	—
Gal. " " " 2 i pół proc. " " "	48	—
Obligki za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	101	—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105	—
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	94	50
Losy.		
Miasta Krakowa	19	50
Stanisławowa	35	50
Monety.		
Dukat holenderski	5	91
Dukat cesarski	5	94
Napoleonder	10	—
Polimperial	10	37
tubel rosyjski srebrny	1	40
tubel rosyjski papierowy	1	09
00 marek niemieckich	62	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 4. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	267 50	264 —
Bank anglo-austriackiego	98 75	94 —
Unionbanku	186 50	178 —
kolei Karola Ludwika	191 50	185 25
kolei północnej	242 —	237 50
kolei południowej (Lombardy)	84 50	81 —
kolei państwowej	214 —	209 —
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	204 50	199 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej	148 —	145 —
Losy komunalne wiedeńskie	128 50	128 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		
Galicyjskie obligacje indemizacyjne		
Losy egulacji Cisy	121 75	121 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	203 50	197 —
Renta węgierska złota 4 proc.	96 70	95 50
Akcje Bankvereinu	84 50	81 —
Rosyjski rubel papierowy	110 15	109 25
Losy premjowane węgierskie	117 —	116 —
Akcje kredytowe	270 50	266 80
Akcje kolei Karola Ludwika	152 75	149 75
Akcje kolei południowej	83 —	83 —
Napoleondory	10 04 50	10 07

Berlin, dnia 3. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	177 25	176 40
Akcje austriackie kredytowe	139 75	138 10
Akcje kolei Karola Ludwika	78 50	77 40
Austriackie banknoty	160 20	159 60
Akcje kolei południowej (Lombardy)	34 90	33 60
Rosyjska pożyczka wschodnia	83 25	82 40

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszanym	Pociąg lokalny
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwoleczysk na Podzamcze.	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Zawoszcza, Chyrowa				
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35		
Z Bełzca			4:22	*8:32
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa.		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Zawoszcza		6:30		
Bełzca			9:16	*5:26
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. * W poniedziałek, wtorek i piątek.

Dnia 3/15 Lutego 1888 roku
w M. Białej-Cerkwi stacji kolei Fastowskiej
odbędzie się doroczna

SPRZEDAŻ KONI

rasy Arabskich i innych, Ogierów i Klaczy stadnych, zaprzęgowych, wierzchowców i młodych, maści przeważnie kasztanowatej, karej i gniadej, pochodzących ze stadnin JW. hrabiny Marji Branickiej, hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego W. Markowskiego.
Konie opatrywać można w stajni Biało-Cerkiewskiej od 1/13 Lutego.

Na żądanie wysyłają się szczegółowe listy koni.

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych opatrzonych gąsiorkach zawierających 4 litr. czyli 5 1/2 butelki do wszystkich stacyj pocztowych skutecznie

Skład Win

JANA BAUMANA w Bochni

Ceny wraz z gąsiorkiem. zł. ct.

Gąsiorek hegelajskiego nr. I.	2:30
" hegelajskiego nr. II.	2:50
" hegelajskiego nr. III.	2:75
Samorodnego	3:10
Samorod. szlach. nr. I.	3:60
Samoro. szlach. nr. II.	4:20
Maślacza I putowego	4:75
Maślacza II putowego	6:00
Maślacza III putowego	7:50
Tokajs. Ausbr. V uto.	12:00
Erlauera czerwonego	2:45
Erlauera czer. starsze	3:00
Mailberger aust. białe	2:40
Gumpoldskirchner aust. białe	1872
Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	11:50

Koniak stary z roku 1865 Grande fine Champagne 18 zfr.
Zamówienia skutecznie natychmiast.

Pisma A. Sozańskiego
(druga serja).

Machiavelia, książę, wtóre wydanie. Cena 50 centów.
Machiavelia, uwagi wysnute z Liwiusza historji rzymskiej. Cena złr. 1:30. Pierwszorzedny ten pisarz polityczny, jeśli dla kogo, to dla nas niezbędnie potrzebny. Żadne państwo, które nie wyznaje zasad Mechiiavelia, istnieje nie może, zarówno dom bez fundamentu.
Niektóre pisma, 2 tomy. Cena złr. 1:50. Między innymi rzeczami, znajduje się tu słynny traktat, napisany p zez senatora polskiego w XVI wieku p. t. O potrzebie w pędzenia Jezuitów z Polski.

Rozmowy umarłych królów polskich. Cena 60 centów.
Podręcznik dla polskich polityków i dyplomatów. Cena 50 centów.
Kuczborski i Skarga, dwaj najwięksi tyłsi XVI wieku, rozpatrywani pod względem języka. Cena 30 ct.
Testament polskich poezyj. Ułamek z komedyi. Cena 16 centów.
Ciche kłopoty około pomnika dla Mickiewicza. Cena 25 centów.

Pisma dla niezonych:
Rejestr do volumina legum. złr. 2:50. Drukowano tylko 100 egzempl.
Rejestr do dzieła Sottkowicza „O stanie akademji krakow.“ Cena 20 ct.
Powyższe książki dostać można u autora, adresując do Kobla (pocz. Sambor). Rozsyłka skutecznie się franco.

Realność

w Kołomyi z pięknymi domami mieszkalnymi, gospodarskimi i ogrodami w najpiękniejszej ulicy zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość w cukierni Wgo Skrzyńskiego w Kołomyi.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński 1. 2. 483

Premjowane własne wina Hegyalja-Tokajskie beczkami, butelkami, można nabywać u właścicielki pani A. Neupauer. Ulica Kochanowskiego 1. 6. 451

Poszukuje się Włocha rodowitego lub Jozbra po włosku umiejącego. Uprasza się zgłosić pod J. I. do administracji Kurjera Lwowskiego.

Masło doskonałe ku henne po 4:50 złr. i deserowe niesolone po 5 złr. w paczkach 5 kilowach z opakowaniem i franco rozseła. Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Stryjem. 584

Patki z od owied iem urzędzeniem na głównej ulicy w tej chwili do odstąpienia. Wiadomość w Admin. Kurjera Lwows. 12

Prawnik z chlubnymi świadectwami, poszukuje lekcji lub posady za dyktarjusza w miejscu lub na prowincji za bardzo mierną cenę. Łaskawe zgłoszenia pod literami: A. W. post. rest. Łańcut. 11

Fortepian do wypożyczenia lub sprzedania. Rynek 12 piętro. 13

Znana wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera ulica Batorego 23. Największa, najtańsza. Abonament miesięczny 40 centów kaucji złr. 1. Na prowincję 10 tomów naraz miesięcznie zł. 1. Kaucja złr. 5 lub według umowy. 555

Kucharz, który przez kilkanaście lat służył po książęcych i hrabskich domach, obecnie bez obowiązku, podejmuje się tak we Lwowie jak i na prowincji, odrabiać po umiarkowanych cenach wszelkie śniadania, wystawne obiady i kolacje wieczorkowe. Bliższa wiadomość ulica Kochanowskiego 1. 74. 20

Urzednik państwowy w sile wieku, z roczną pensją 800 zł. poszukuje dla braku znajomości na tej drodze dożgonną t warzyszkę życia. Panny dystygowane, od 25 do 30 lat z dobrego domu, łagodnego usposobienia i z odpowiednim wykształceniem, posiadające nadto w posagu 2000 złr. lub niezawisłe wdowy o wyż naprowadzonych wymogach raczą łaskawe zgłoszenia przy dołączeniu fotografii

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wyszło właśnie 13 wydanie Dr. Müllera rad. med. najnowsze dzieło o osłabieniu, rozstrojeniu nerwów, skutkach grzechów młodości etc. CARL KRIEKENBAUM, Braunschweig 987

nadsyłać pod adresem: „Fatum“ poste rest. Lwów. Dyskrekcja poręczona. 14

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 17

M. Karczewski Lwów Jagiellońska 10, poleca swój skład apteczny względem Szanownej Publiczności. Towar świeży, wysoka szybkość, cenami gratis. 19

Wdowa lat 26, po 3 letniej żałobie życzy sobie zawiązać znajom się z mężczyzną młodym, przystojnym, od lat 28 najwyżej do 30. Panowie kandydaci raczą się zgłosić pod dewizą „Dalila“ poste restante. Lwów. 15

Praktykanta z ukończoną czwartą klasą gimnazjalną lub realną poszukuje Księgarnia Polska L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie plac Hallicki liczbą 14. 16

Kobieta w starszym wieku dla doglądania młodej chorej, któraby się także gospodarstwem zajęła, poszukuje się. Köhl-r Batorego 28. Lwów. 18

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 17

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu

2 pokoje z kuchnią do najęcia. Zamajskiego 10. 580

Elgancie pomieszkaniem jest zaraz do najęcia. Ulica św. Mikołaja 5. 10

4, 3, 2, pokoje przynależytoskami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajer-wskiej, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Kazimierzowska 37. 120

Niezapalną, najtańszą, podwójnie rafinowaną

Naftę
poleca
KAROL KLIMOWICZ
w ośmiu nowo urządzonych sklepach
1 litr krzystalowej 22 cent.
1 litr białej 20 cent.
1 litr żółtawej 18 cent.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum. się

VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY z BIZMUTEM
Przez Chies FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

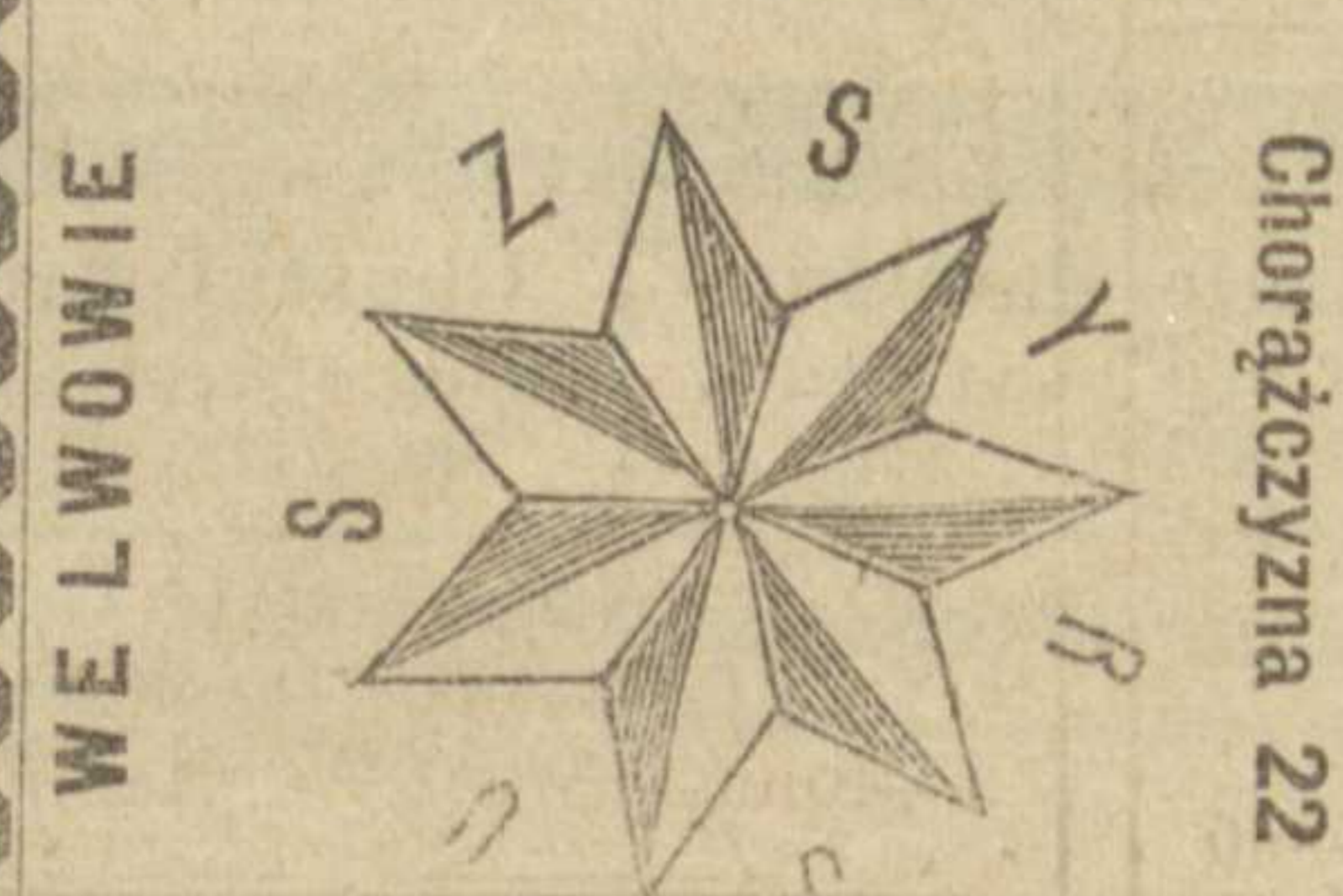
Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 35 ct., 50 ct., 1 złr., 1:50 złr.

Wody kolonjskiej
flakonik po ct. 25, 40, 70, złr. 1:50 i 2:04.

Nabyć można w Laborator. chemicznym

Adolfa Pokornego
(przedtem W. Tepy)
Lwów, Wałowa 15.

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem 19



we Lwowie Chorążczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport gruboziarnistej wysmienitej KAWY i sprzedaje akową po cenie hurtownej

we Lwowie:
1 kilogram 2 złr.
na prowincji:
4 1/4 kilogr. złr. 10-10 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Olejek chino-taninowy
przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Farbenreisende,
die Sargborduren in Provision mitführen wollen, ersuche um Offert u. Ref. sub E. 104 an Rud. Mosse Prag.

Uwadamiam P. T. Publiczność, że obecnie mieszkam przy ulicy Grniańskiej 1. 32. I. piętro i przyjmuję u siebie w domu na złoży i wszelkie operacje, również wykonuje obowiązkij akuszerki w miejscu i na prowincji. Za najtroskliwszą opiekę i sekret gwarantuję. Na żądanie może być osobny pokój z odpowiednim wkiem za małe wynagrodzenie. Świadectwami chlubnymi wykazać się mogę.

Marja Schmidt.

